

Witam

No witam, gdzie jedziemy?

Rogatka Aleksandrowska 104

Klient z Teofilowa?

Dokładnie

Tam jeżdżę po towar. Tam każda niedziela handlowa

No, wszystko zależy od upodobań

Mowa!

Ja na detoksie, wystarczy mi browar

Za kółkiem to nie mogę z tym świrować. Bo jak płynę, płynę jak woda

Rozumiem, robota, ale da się z tego wyżyć?

Mam narzekać, że kryzys, że tyram na leasing?

Z kim bym nie gadał, wszędzie pierdolony wyzysk

Wie pan, Stayin' alive, jak Bee Gees. A pan czym się zajmuje, czym się udziela?

Jestem muzykiem

Co, gra pan na weselach?

Takie tam, hip-hop

Ooo, teraz to komera

No, widzisz pan, dzisiaj to chuj, nie kariera. Ale widzę - szef obeznany w temacie

No raczej, czasem coś gra się po trasie

Dla mnie to tyra na pełnym etacie

A wyżyć da się?

Nie powiem, nie płaczę

Kumam, kumam. Kminię, kminię. Co, nawijka o dupach, hajsie i kodeinie?

Wręcz przeciwnie, czekam aż ten bajzel przeminie. To nie rap, do którego miałem zawsze sentyment. A jak tam weekend - tłok czy spokojnie?

Każdy o to pyta. Zawsze odpowiadam: w normie

W końcu miasto nie zasypia i nie wylewa za kołnierz

Tylko klienci na bombie. W dzień korek za korkiem. Nawet wolę jeździć w nocy, między Bogiem a prawdą

Chyba każda pora dobra, jeśli zgadza się banknot

No przecież nikt nie będzie robić za darmo. Sorry! Lubię ten kawałek. Może podykuję radio

Sorry, że przerwałem. O czym była gadka?

Nie wiem, panie, ale rozkopali tu pół miasta

Ile się człowiek nastał, to mnie już przerasta. Idzie się pochlastać, jak się jeździ po lokacjach

Żerują na podatkach, skurwysyny jebane

Ulice takie same. Ja bym nie liczył na zmianę

Populistyczny zabieg. Polityczny wałek

A dzban będzie dzbanem

Na wieki wieków. Amen

Ja pana gdzieś słyszałem

Nie wiem. Możliwe

Tylko coś, jakoś ciężko mi głos skojarzyć z ryjem

To akurat dobrze. Lepiej wyróżniać się stylem

Mam tu takiego ziomka. Też na majku killer. Z Teofilowa Adam

Też mam tak na imię

Ostry?

No, Ostry, jak już lecimy po ksywie. Kas z Afrontów?

No tak

Kogo ja widzę?

Nie gadaj, człowieku! Ale się roztyłeś

Na pewno. Z żołądkiem lepiej niż z płucem. Choć szczerze nie wierzyli we mnie

e, że wrócę
Zawistne sucze. Wiara w siebie kluczem. A wiesz, że mnie ciągle pytają o LWC
?
Musimy to zrobić. A z Jankiem masz kontakt? Czy kręci wciąż te swoje filmy p
o kosztach?
Pierdolnął ten spontan. Nie zgadzała się forsa. Dziś robi na swoim, nie odch
odzi od kompa
Myślisz, że zapomniał, jak flow wyrywa z siedzeń?
Nie wierzę. To jest jak jazda na rowerze
Nas trzech, jak jeden kolor, dobra partia w pokerze
Trzeba im pokazać, jak to robi ŁDZ
Jeśli o mnie chodzi, to masz to jak w banku. Łódź bez Afrontów to jak Campto
n bez gangów
Parkour na majku w naszym chamskim slangu. Czeka, podgłośnię. Chyba Twój nu
mer w radiu